

BUDAPESZT I WROCŁAW

W dniach 6—13 czerwca br. obradował w Budapeszcie Kongres Historyków Węgierskich z udziałem delegacji historyków ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, NRD i Polski.

W dniach 28 czerwca — 1 lipca br. odbyła się we Wrocławiu sesja naukowa zorganizowana przez Instytut Historii PAN, poświęcona dziejom Śląska.

Sprawozdanie z Kongresu w Budapeszcie zamieszczamy w bieżącym numerze „Kwartalnika“, z konferencji śląskiej zamieścimy w numerze następnym.

Oba te zjazdy ze względu na swoje znaczenie dla polskiej nauki historycznej i dla jej dalszego rozwoju zasługują na coś więcej niż tylko sprawozdawcze omówienie. I dlatego na wstępie niniejszego numeru pragniemy omówić główne osiągnięcia obu konferencji, zająć się ich analizą i oceną oraz wyciągnąć wnioski z nich płynące.

*
* *

Międzynarodowe znaczenie Kongresu w Budapeszcie wyraża się nie tylko w udziale delegacji zagranicznych i nie tylko w programie samego Kongresu, którego referaty i koreferaty w znacznym stopniu poruszały wspólne, stykowe zagadnienia, mające znaczenie dla historii Węgier i historii jednego z bratnich narodów¹. Przede wszystkim polega ono na tym, że po raz pierwszy przedstawiciele nauki historycznej narodów i krajów obozu postępu i pokoju zetknęli się ze sobą i omówili szereg wspólnych, palących problemów organizacyjnych i naukowych z przedstawicielami nauki radzieckiej na czele.

Zasługą historyków węgierskich jest, że dzięki ich inicjatywie doszło do tego spotkania.

Zasługą wszystkich delegacji uczestniczących w Kongresie, a w szczególności delegacji radzieckiej, biorącej w nim najaktywniejszy udział, złożonej z tak wybitnych historyków, jak A. P a n k r a t o w a, E. T a r l e i P. T r e t i a k o w, jest to, że spotkanie nie ograniczyło się do formalnego

¹ Zob. sprawozdanie ze zjazdu H. J a b ł o ń s k i e g o w b. nrze „Kwartalnika“, s. 394.

tylko uczestnictwa w kongresie węgierskim, lecz zamieniło się w prawdziwą międzynarodową konferencję, a raczej szereg owocnych konferencji o charakterze roboczym.

Wszyscy obecni w Budapeszcie zgodnie podkreślali konieczność rozszerzenia istniejącej już w dziedzinie ekonomicznej, technicznej, politycznej, ogólnokulturalnej współpracy między naszymi krajami również i na dziedzinę ideologii, w szczególności na nauki historyczne. Jest to tym ważniejsze, że istnieje wiele wspólnych zagadnień naukowo-organizacyjnych, metodologicznych, metodycznych i konkretnie historycznych, że borykamy się z podobnymi trudnościami, że stoją przed nami podobne zadania, że wszyscy możemy się uczyć u wspólnego nauczyciela.

Wszystkie nasze instytuty historii są instytucjami młodymi, stawiającymi dopiero pierwsze kroki. Wszystkie mają do czynienia z poważnymi trudnościami kadrowymi, z przewyciężaniem balastu starej ideologii, starych nawyków, z koniecznością metodologicznego przeobrażenia kadry starszych naukowców, wychowania i aktywnego wciągnięcia do pracy młodych. Przede wszystkim stoi przed nami zadanie wprężenia nauki historycznej w służbę wielkiej idei socjalizmu i pokoju, uczynienie z niej poważnego oręża w walce o wykarczowanie ze świadomości społecznej przeżytków starego i kształtowania jej w duchu nowego.

Nie jest rzeczą przypadku, że instytuty wszystkich naszych krajów jako główne, naczelne zadanie, któremu podporządkowane na najbliższy okres są wszystkie inne, widzą stworzenie syntezy procesu historycznego swego narodu w postaci uniwersyteckiego podręcznika historii.

Nie jest również rzeczą przypadku, że instytuty wszystkich naszych krajów borykają się z poważnymi trudnościami w dziedzinie historii najnowszej, a szczególnie w historii współczesnego ludowo-demokratycznego okresu naszych dziejów. Rozpoczęcie badań nad tym okresem jest sprawą palącą.

Nie jest wreszcie przypadkiem, że wspólne nam wszystkim jest zadanie rozszerzenia i zaostrenia krytyki historiografii burżuazyjnej, i to zarówno starej, własnej, jak i współczesnej, z okresu imperializmu. Równocześnie istnieje wiele wspólnych wszystkim naszym narodom problemów konkretnie historycznych, których pomyślnie opracowanie i rozwiązanie będzie znacznie ułatwione przy wzajemnej współpracy.

Uwzględniając w pełni specyfikę narodową łatwiej wspólnie niż w pojedynkę rozwiążemy takie problemy, jak powstanie i charakter feudalizmu, jak ruchy chłopskie w XIV—XVIII w., znaczenie walk naszych narodów przeciw tatarskiej, tureckiej, niemieckiej czy habsburskiej agresji, jak sprawa scentralizowanego państwa, a dalej powstanie i rozwój kapitalizmu, analiza pruskiej drogi rozwoju w naszych krajach leżących na

wschód od Łaby, jak cała problematyka kształtowania się narodu burżuazyjnego, początki ruchu robotniczego, wpływ partii bolszewików i leninizmu na nasz ruch robotniczy. To samo trzeba powiedzieć o dziejach najnowszych. Istota i charakter imperializmu, charakter i perspektywy rewolucji w krajach średniego rozwoju kapitalizmu, wpływ i znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, pomoc WKP(b) dla komunistycznych partii, stosunek mocarstw imperialistycznych i Watykanu do naszych narodów, zdradziecka antynarodowa rola burżuazji, rola wyzwolénca Armii Radzieckiej w II wojnie światowej, charakter i etapy rozwojowe demokracji ludowej, cała problematyka budownictwa socjalizmu, pomoc ZSRR — oto niektóre tylko ważniejsze wspólne zagadnienia naszego rozwoju dziejowego, posiadające wiele cech paralelnych.

I wreszcie — co jest rzeczą niemniej ważną — istnieje szeroka problematyka naszych wzajemnych stosunków, zafałszowanych i zdeformowanych przez historiografię burżuazyjną, która z naszej przeszłości wydobywa albo tylko to, co nas na skutek polityki klas posiadających dzieliło, podsycając w ten sposób antagonizmy narodowe i szowinizm, albo najbardziej reakcyjne, wrogie naszym narodom elementy współpracy między siłami ciemnoty i wstecznictwa, zamazując lub znieważając to piękne i postępowe, co nas naprawdę łączyło.

Ale narody nasze — to co stanowiło ich prawdziwy trzon i rdzeń — nigdy nie były sobie wrogami. Historia naszych narodów pełna jest kart mówiących o wspólnej walce przeciw ciemności, wspólnej walce o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Wspólnym zadaniem nauki historycznej naszych krajów jest prawdę tę wydobyć i uczynić ją własnością naszych narodów, walczących dziś wspólnie, ramię przy ramieniu o realizację wspólnych celów.

W czasie kilku konferencji w Budapeszcie zaprojektowano wiele form i środków działania, które niewątpliwie przyczynią się do zacieśnienia współpracy między nauką historyczną krajów demokracji ludowej i ZSRR.

Bardzo mocno podkreślano konieczność wzmożenia, zintensyfikowania wzajemnej informacji, uczynienia jej bardziej regularną i systematyczną. Pierwszorzędną rolę mają tu do odegrania czasopisma naukowe, które w znacznie szerszym niż dotychczas stopniu i bardziej planowo powinny uwzględniać i omawiać życie naukowe w bratnich krajach, recenzować ważniejsze ukazujące się publikacje naukowe, omawiać wyniki badań. Silniejszy niż dotychczas związek między poszczególnymi instytutami historii winien wyrazić się we wzajemnej informacji o planach pracy, planach badawczych, wydawniczych, organizacyjno-naukowych (sesje, konferencje), co pozwoli na pewną ich koordynację.

Dużą pomocą dla realizacji głównego zadania instytutów może i powinna być wzajemna wymiana konspektów podręczników uniwersytec-

kich i maszynopisów poszczególnych tomów oraz ewentualnie wspólne ich przedyskutowanie zarówno pod względem metodyczno-konstrukcyjnym (np. miejsce, rola i charakter rozdziałów historiograficzno-źródłoznawczych), jak i merytorycznym, w szczególności w dziedzinie zagadnień zbieżnych. To samo odnosi się i do innych ważniejszych prac, mających szersze, wychodzące poza ramy narodowe znaczenie, oraz zagadnień interesujących historyków dwu czy więcej krajów.

Wielkim brakiem w dotychczasowej współpracy był słaby, przypadkowy jedynie dostęp historyków jednego kraju do publikacji historycznych i czasopism innych krajów. W związku z tym został wysunięty postulat wzajemnego przekazywania sobie bibliografii bieżącej, ewentualnie z krótką oceną ważniejszych pozycji, z rekomendacją do tłumaczenia czy zrecenzowania, a także bezpośredniej wymiany ważniejszych publikacji.

W zbiorach publicznych, w archiwach, bibliotekach, muzeach poszczególnych krajów znajduje się wiele materiałów, które mają pierwszorzędne znaczenie dla badań naukowych w innych krajach. I w tej dziedzinie konieczne jest zorganizowanie wzajemnej informacji (katalogi, inwentarze, prospekty itp.) oraz na żądanie wymiana fotokopii i mikrofilmów. Ściśle z tym wiąże się podejmowanie osobistych kontaktów z okazji podróży naukowych, udziału w kongresach i naradach, wymiana korespondencji między badaczami i inne.

Odrębną, niesłychanej doniosłości sprawą jest planowa i celowa wymiana i szkolenie studentów i aspirantów, co przy prawidłowym i celowym profilu studiów pozwoli nam w znacznym stopniu zapełnić luki, jakie mamy w kadrach specjalistów historii ZSRR i krajów demokracji ludowej, i co pozwoli uruchomić bądź podnieść na wyższy poziom odpowiednie katedry czy działy. Ustalenie generalnej linii, form i sposobów zacieśnienia współpracy między historykami ZSRR i krajów demokracji ludowej, wytyczenie wspólnych zadań i problemów nie wyczerpuje międzynarodowego znaczenia i rezultatów Budapesztu. Zaprojektowano tam równocześnie przygotowanie, zredagowanie i wydanie w ciągu najbliższego okresu wspólnymi siłami we wszystkich zainteresowanych krajach i we wszystkich ich językach czterech tematycznych zbiorów artykułów.

W związku z pięćdziesiątą rocznicą generalnej próby Wielkiego Października, jaką była rewolucja rosyjska 1905 r., zostanie przygotowany pod redakcją historyków radzieckich a przy współudziale historyków krajów demokracji ludowej i niektórych innych tom poświęcony międzynarodowemu znaczeniu tej rewolucji i jej przebiegowi, jej cechom i wpływowi, jakie wywarła na inne kraje.

Historykom polskim przypadł zaszczytny obowiązek zorganizowania i zredagowania tomu poświęconego dziesiątej rocznicy wyzwolenia krajów demokracji ludowej spod jarzma faszystowskiego. Terminy wydania obu tych tomów są więc bardzo krótkie.

W związku z wielkim znaczeniem, jakie dla historii naszych krajów ma zbadanie wielkich ruchów chłopskich XV—XVI wieku, postanowiono wydać tom poświęcony w szczególności ruchowi husyckiemu i jego echem oraz wpływowi na inne kraje. Organizacja i redakcja tego tomu powierzona została historykom czeskim.

I wreszcie — czterdziestą rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej postanowili historycy uczcić wydaniem pod redakcją historyków węgierskich zbioru dokumentów obrazujących wpływ Października na ruch rewolucyjny, na walkę o społeczne i narodowe wyzwolenie w całym świecie.

Prace te zostaną włączone do planu pracy Instytutu Historii PAN i wymagać będą dla ich pomyślnego wykonania poważnego wysiłku ze strony większego grona historyków polskich.

Realizacja wszystkich propozycji i wniosków, podjętych na Kongresie Historyków Węgierskich w Budapeszcie, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia naszej nauki historycznej na wyższy poziom, ułatwi wykonanie stojących przed nami zadań, usunie szereg trudności. Będzie również dobitnym potwierdzeniem tezy o nowym, nieznanym i niemożliwym w warunkach kapitalizmu typie stosunków nie tylko gospodarczych i politycznych, ale i kulturalnych między krajami, które na swych sztandarach wypisały i w swej działalności realizują hasło postępu, pokoju i socjalizmu.

*
* *

Znaczenie konferencji śląskiej polega na tym, że po pierwsze, stanowi ona dalszy krok w rozszerzeniu i pogłębieniu nowych metod, form i charakteru pracy naukowej, po drugie na tym, że stanowi ona niewątpliwie poważne posunięcie się naprzód naszej wiedzy o Śląsku, o jego dziejach, o dziejach ludu śląskiego, po trzecie wreszcie, że jej rezultaty jako „nagromadzone przez masy pracujące doświadczenia“ (B i e r u t) odgrywają już i będą odgrywać poważną rolę w podnoszeniu świadomości mas.

Zespołowość — oto pierwsza istotna cecha przygotowań do konferencji. Wszystkie referaty w liczbie 5 opracowały w ciągu szeregu miesięcy zespoły autorskie złożone z 34 osób, nie licząc konsultantów². Zespoły

² Na program konferencji złożyły się następujące referaty zespołowe: 1. Rola mas ludowych w dziejach Śląska w epoce feudalnej — prof. Karol Maleczyński, 2. Rozwój kapitalistycznego przemysłu na Śląsku (1850—1914) — dr Kazimierz P o-

odgrywały nie tylko rolę „dostawcy“ materiałów, ale były ośrodkami twórczej, krytycznej dyskusji, która pomogła głównym referentom we właściwym zbudowaniu referatów, we właściwym na ogół ustawieniu zagadnień, w zachowaniu słusznej na ogół proporcji między faktem a uogólnieniem, w celowym wysunięciu zagadnień pierwszoplanowych.

Łączy się z tym ściśle znaczenie i aktualność ustalonej przez Instytut Historii tematyki sesji oraz sposób jej realizacji. Referaty i większość głosów w dyskusji nie były konglomeratem bezpłodnych owoców faktografii i mikrografii. Wielkie bogactwo faktów, często po raz pierwszy wydobytych ze źródeł, zebrane było w sposób celowy, służący prawdziwej analizie naukowej, rozumowaniu, dowodowi. Zebrać fakty, a potem je przytoczyć, wyliczyć, to rzecz nie tak trudna. Trudniejsze, a zarazem znacznie cenniejsze jest wydobycie faktów charakterystycznych, typowych — nie w statystycznym sensie tego słowa, nie wyrwanych na chybił trafił, ale takich, które wyrażają istotę danego zjawiska, pozwalają dostrzec w samym zarodku to, co nowe, przodujące, to, co wydaje się na pierwszy rzut oka słabe, lecz posiada perspektywę wzrostu i jest niezwyknięte w swym rozwoju.

Fakty — to powietrze dla historii. Tak! Ale, jak mówił Maksym Gorki, fakt nie stanowi jeszcze całej prawdy, jest on tylko surowcem, z którego w powiązaniu z wielu innymi faktami należy prawdę dopiero wydobyć.

Konferencja śląska raz jeszcze unaoczniała nam, jak daleką drogę odbyliśmy od owego dominującego na przedwojennych konferencjach i zjazdach historycznych, pozbawionego szerszych ambicji naukowych przyczynkarstwa.

Istotną cechą konferencji była ideowa postawa większości występujących, nie beznamiętnych obserwatorów, lecz stronnicych, bo po stronie mas ludowych i postępu stojących bojowników, pełnych pasji i woli służenia narodowi.

Uczestnicy konferencji wzięli w niej udział bardzo aktywny (64 dyskutantów), obrady toczyły się w atmosferze polemiki i dyskusji, krytyki i samokrytyki. I to jest chyba osiągnięcie, wyróżniające ją korzystnie od szeregu podobnych imprez.

Miała na konferencji miejsce — choć w stopniu daleko niewystarczającym, a częściowo w sposób niezupełnie właściwy — krytyka starej burżuazyjnej historiografii, krytyka szeregu prac powojennych, krytyka wygłoszonych referatów i głosów w dyskusji. Zupełnie nieliczne głosy, wy-

piołek, 3. Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Śląska — prof. Kazimierz Piwarski, 4. Stanowisko międzynarodowego kapitału finansowego i ośrodków międzynarodowej reakcji oraz burżuazji polskiej wobec Śląska i na Śląsku w latach 1917—1945 — dr Henryk Zieliński, 5. Śląsk w Polsce Ludowej — red. Edmund Osmańczyk.

chodzące z obcych czy wrogich pozycji klasowych, metodologicznych i ideologicznych, spotykały się z natychmiastową i ostrą repliką. A równocześnie niektórzy referenci i dyskutanci krytykując i polemizując oceniali samokrytycznie również swoje własne błędy, własną zajmowaną w okresie poprzednim postawę.

Konferencja śląska była pierwszym krokiem na drodze realizacji wskazań zawartych w przemówieniu sekretarza KC PZPR E. Ochaba, który na konferencji otwockiej powiedział: „Głębokie zmiany powojenne, powrót Polski nad Odrę i Nyse wysuwają szczególnie ostro problem opracowania historii Ziem Odzyskanych oraz historii i walk bratnich zachodnich szczepów słowiańskich... Czeka na swojego dziejopisarza wiekowa walka ludu śląskiego o socjalne i narodowe wyzwolenie“.

Obejmując swą problematyką po raz pierwszy całość ziem śląskich i całość ich procesu dziejowego, ukazując w perspektywie historii olbrzymie znaczenie wyzwolenia ludu śląskiego i ujęcia przezeń w swe ręce niczym nie skrzepowanej gospodarki narodowej, konferencja przyczyniła się do dalszego ugruntowania i poszerzenia naszej wiedzy o podstawowych problemach, zjawiskach i procesach dziejów Śląska i jego ludu, przyczyniła się do tego, że odtąd lepiej i głębiej rozumiemy i oceniać te problemy i zjawiska. W szczególności dotyczy to takich zagadnień jak:

- rozwój sił wytwórczych na Śląsku w okresie wczesnodziejowym w świetle źródeł archeologicznych,
- położenie i walka klasowa mas chłopskich w epoce feudalnej,
- polskość Śląska w minionych stuleciach,
- wydobywanie i zapomnienie elementów polskiej kultury mieszczańskiej na Śląsku,
- gospodarcze i kulturalne związki Śląska z pozostałymi ziemiami polskimi na przestrzeni dziejów,
- upośledzenie ludu polskiego Śląska i degradacja Śląska w ramach Rzeszy Niemieckiej,
- tradycje ruchów społecznych i narodowych na Śląsku,
- eksploatacja Śląska przez kapitał obcy z amerykańskim na czele przy współdziałaniu i pomocy jego polskich najmitów,
- antypolska postawa ośrodków reakcji międzynarodowej z imperiaлизmem amerykańskim i Watykanem na czele,
- proces wyzwalań się mas ludowych spod wpływów ideologii reakcyjnej i rola klasy robotniczej, jej bohaterskiej walki i rewolucyjnego ruchu robotniczego, który wskazywał jedynie słuszną drogę do społecznego i narodowego wyzwolenia,
- antynarodowa postawa polskich klas posiadających i ich reprezentantów typu Napieralskiego, Korfantego czy hierarchii kościelnej,

- przejawy międzynarodowej solidarności i współpracy na Śląsku i w sprawie Śląska postępowych sił narodu polskiego i niemieckiego, jak i rola współdziałania postępowych czynników polskich i czeskich, poczynszy od ruchu husyckiego,
- przełomowe znaczenie dla sprawy Śląska Wielkiej Rewolucji Październikowej, rozgromienia hitleryzmu przez Armię Czerwoną i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, jego bratniej pomocy w rozbudowie naszej gospodarki i rozwoju kultury,
- potężny rozwój gospodarki ludu polskiego i kultury na Śląsku po II wojnie światowej.

Po raz pierwszy rozpoczęliśmy naukowe podsumowania wspaniałych dziejów odbudowy Śląska i rozbudowy nowego życia na tych ziemiach w okresie Polski Ludowej, co powinno stanowić początek zwrotu w zaniedbanym dotychczas całkowicie stanie badań nad tym nowym okresem naszych dziejów.

Jednocześnie konferencja wykazała istniejące jeszcze braki i niedostatki w naszej pracy. Krytyka poglądów nauki burżuazyjnej nie była jeszcze dość szeroka i wnikliwa, krytyka i samokrytyka nie zawsze dość gruntowna i bezkompromisowa.

Nie wszystkie jeszcze najważniejsze i najpilniejsze problemy zostały dostatecznie jasno i wszechstronnie postawione w referatach i dyskusji, nie zawsze obrady konferencji zapewniły ich całkowite przeanalizowanie i wyjaśnienie. Niektóre problemy, sformułowane dopiero w sposób wstępny, wymagają dalszych badań i ustaleń.

Konferencja stwierdziła:

- konieczność intensywnej rozbudowy badań nad dziejami Śląska i skupienia zajmujących się nimi pracowników naukowych, jak również — co jest pilną koniecznością — jeszcze większego skierowania ku tym badaniom bojowej i wartościowej młodej kadry naukowej,
- konieczność jeszcze pełniejszego niż dotąd zastosowania i twórczego wyzyskania w badaniach nad przeszłością Śląska teorii i metodologii marksizmu-leninizmu,
- potrzebę jeszcze żywszego niż dotąd korzystania z wzorów i doświadczeń historiografii radzieckiej oraz nawiązania i pogłębienia współpracy z nauką czechosłowacką i Niemieckiej Republiki Demokratycznej,
- potrzebę poszerzenia bazy źródłowej przez:
 - a) dalsze planowe porządkowanie archiwów państwowych, zawierających materiały śląskie,
 - b) wyzyskanie archiwów przemysłowych i pełne udostępnienie archiwów kościelnych,

c) naprawienie olbrzymich zaniedbań, istniejących dziś w wydawnictwach źródłowych do dziejów Śląska, w szczególności gdy chodzi o materiały do dziejów najnowszych.

W świetle szeroko zakrojonej dyskusji, która rozwinęła się na konferencji, do rzędu najpilniejszych zadań należy zaliczyć:

- kontynuację prac nad dziejami antyfeudalnej walki mas chłopskich na Śląsku,
- szeroką rozbudowę prac nad dziejami klasy robotniczej i ruchu robotniczego,
- posunięcie naprzód zaniedbanych badań nad rozwojem sił wytwórczych i techniki produkcyjnej,
- pełne wydobycie istotnych tradycji walk o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu śląskiego,
- pełne dokumentarne ujawnienie reakcyjnej i zdradzieckiej roli polskich klas posiadających, jak i reakcyjnej, wrogiej interesom narodu polskiego polityki Watykanu, episkopatu śląskiego i znacznej części kleru,
- wszechstronne ukazanie tradycji współpracy na Śląsku i w sprawie Śląska postępowych sił narodu polskiego i innych narodów, zwłaszcza narodu niemieckiego,
- dalsze studia nad dziejami Śląska w okresie dwudziestolecia, ze szczególnym uwzględnieniem oceny powstań śląskich.

Jako zadania szczególnej wagi należy uważać podjęcie zapoczątkowanych przez konferencję prac nad dziejami Śląska w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej.

W ramach nakreślonych tu zadań historycy skupieni w Zakładzie Historii Śląska Instytutu Historii PAN i wokół niego zobowiązali się w okresie do końca roku 1955:

- 1) przygotować do druku I tom historii Śląska opartej na założeniach metodologii marksizmu-leninizmu, obejmujący okres od połowy XIX wieku do końca roku 1955, jak również podjąć prace nad dalszymi tomami,
- 2) podjąć wydawnictwo źródeł do historii najnowszej Śląska,
- 3) przygotować w ramach wydawnictwa „Studia i materiały do dziejów Śląska“ prace poświęcone dziejom położenia i walki chłopów śląskich,
- 4) przygotować w ramach tychże „Studiów“ dwa dalsze tomy poświęcone dziejom kultury polskiej i postępowej ideologii na Śląsku, opracowując równocześnie dalszy plan prac w tym zakresie,
- 5) wydać wspólnie z Wydziałem Historii Partii KC PZPR i historykami niemieckimi tom źródeł dotyczących współpracy postępowych

- i rewolucyjnych sił polskich i niemieckich w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie Śląska,
- 6) zapoczątkować prace nad dziejami Śląska w okresie Polski Ludowej, w szczególności w najbliższym czasie przygotować tom materiałów źródłowych,
 - 7) aktywnie uczestniczyć w ścisłej współpracy z Polskim Towarzystwem Historycznym oraz Towarzystwem Wiedzy Powszechnej w szerokim upowszechnianiu wyników badań nad dziejami Śląska.

W swej rezolucji końcowej konferencja stwierdziła, że od dalszego krytycznego i samokrytycznego przewycięzania błędów popełnianych w badaniach nad dziejami Śląska, od dalszego poszerzania ram organizacyjnych tych badań, pogłębiania planowości, koordynacji prac i zespołowości wysiłków zależy, aby badania te mogły coraz lepiej i pełniej służyć masom naszego narodu, coraz bardziej pogłębiać świadomość mas pracujących, coraz silniej mobilizować je do dalszej twórczej ich pracy i walki.

W rezolucji czytamy: „Konferencja Instytutu Historii poświęcona dziejom Śląska obradowała w chwili, gdy agresywne siły amerykańskiego imperializmu i jego agentury nie cofają się przed aktami najbrutalniejszych gwałtów, prowokacji i awanturnictwa w dążeniu do utrzymania wojny w Korei i rozpalenia pożogi wojennej w Europie.

Historycy polscy w najżywszej solidarności z walczącymi o swą wolność ludami świata są w pełni świadomi, że prowokacja wywołana ostatnio przez pozostające na żołdzie amerykańskim neohitlerowskie koła w Niemczech Zachodnich, mająca zaszkodzić twórczemu i pokojowemu budownictwu ludowemu w Niemieckiej Republice Demokratycznej, godziła zarówno w nowe, postępowe Niemcy, jak i naszą Polską Rzeczpospolitą Ludową i jej ziemie zachodnie, otoczone najgorętszą miłością całego narodu.

Całą pracą konferencji, zobowiązaniami na niej powziętymi i wyteżoną pracą dnia jutrzejszego pracownicy polskiej nauki historycznej pragną dać wyraz swoim związkom z polskimi masami pracującymi i ludowym państwem, pragnieniu dalszej służby na rzecz socjalistycznego budownictwa oraz pragnieniu dalszej walki o pokój i sprawiedliwość, o wolność wszystkich narodów.

Pod sztandarami Frontu Narodowego, któremu przewodzi czołowa siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w myśl wskazań Wielkiego Naszego Nauczyciela Bolesława Bieruta, dołożą historycy dziejów Śląska wszelkiego wysiłku, aby w swoim zakresie sprostać wielkim zadaniom, które stoją przed polską nauką historyczną“.

Związek nauki z życiem jest w Polsce Ludowej realizowany w stopniu coraz to większym, szczególnie w dziedzinie nauk technicznych i przyrodniczych. Konferencja śląska była — jeśli chodzi o naukę historii — i pod tym względem pierwszym krokiem naprzód. Wyrażało się to nie tylko w tematach i charakterze konferencji, nie tylko w aktywnym udziale w konferencji wielu działaczy i polityków, ale również w zaplanowanej i częściowo już zrealizowanej szerokiej akcji popularyzującej wyniki konferencji wśród szerokich mas (akcja prasowa, odczytowa, wydawnicza).

Widomym symbolem tego, że historycy uczestniczący w konferencji coraz bardziej stają się świadomi znaczenia ścisłego, nierozzerwalnego związku swej pracy badawczej z życiem i pracą narodu, najszerszych jego mas, było zorganizowane w ostatnim dniu konferencji na prośbę Instytutu Historii PAN przez Miejski Komitet Frontu Narodowego zebranie sprawozdawcze w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych, na którym historycy zdawali przed ludem Wrocławia sprawę z swej pracy.

Tam też zostały rozszyfrowane i skonkretyzowane dla Śląska wielkie zadania nauki historycznej w dziedzinie przeorywania i podnoszenia na wyższy poziom świadomości tych wszystkich, którzy są dziś budowniczymi wielkości i szczęścia swej Ojczyzny. Dobitnie stwierdzono na omawianym zebraniu, że wyniki badań naszej historii w dziedzinie Śląska, każde nowe osiągnięcie w tej dziedzinie, każda ustalona prawda — powinny być jak najrychlej, jak najpowszechniej przekazywane najszerzszemu kołom społeczeństwa. Historia śląskiej ziemi i jej mieszkańców powinna być jak najpowszechniej i najgruntowniej, zgodnie z prawdą, przybliżona całemu narodowi, przede wszystkim mieszkańcom tej ziemi. Tak tym, którzy przetrwali na tej ziemi przez całe wieki, którzy ziemie te dla polskiego narodu i państwa utrzymali wbrew wszelkim naciskom i burzom, jak i tym, którzy osiedlili się tu w ostatnich latach, którzy wraz z tamtymi każdym dniem swej pracy budują na tej ziemi nowe, wolne wreszcie życie!

Zadanie to jest na odcinku historii śląskiej tym bardziej pilne i potrzebne, że w tej specjalnie dziedzinie mamy szczególnie duże zaniedbania, że tak niemiecka, jak i polska historyczna nauka burżuazyjna stworzyła wiele fałszywych nawarstwień, że ukrywała wiele faktów z przeszłości śląskiej ziemi.

Trzeba, aby wszyscy ci, którzy dziś swą pracą zmieniają obficie tę ziemi, znali ciężki trud i walkę swych ojców i dziadów. Trzeba dziś, kiedy nie wiemy, co to bezrobocie, kiedy cały wypracowany przez nas dochód narodowy obracany jest na podnoszenie dobrobytu, poziomu życiowego wszystkich ludzi pracy, trzeba mówić o tych jeszcze niedawnych — a tak już dla nas odległych — czasach, gdy chlebem powszednim mieszkańców tej ziemi było bezrobocie, głód, gdy tysiące ludzi szukało daremnie pracy

i chleba, gdy otrzymawszy ją uzyskiwały za to nie wystarczające wynagrodzenie, z reguły stale niższe niż w innych częściach junkiersko-burżuazyjnego państwa niemieckiego.

Trzeba ludziom, dla których dzieci otwarte są dziś szeroko bramy do wiedzy, do awansu społecznego, przypominać o tych czasach, gdy na tej ziemi odwieczni, polscy mieszkańcy mieli zamknięty dostęp do uczenia się, do awansu, gdy droga w górę z dna nędzy i upokorzenia prowadziła prawie wyłącznie przez wynarodowienie w niemieckiej szkole, przez zdradę klasowych interesów grupy, z której się wychodziło.

Trzeba dziś, gdy dla ludzi pracy buduje się nowe, jasne dzielnice mieszkaniowe, gdy buduje się setki tysięcy izb mieszkalnych, gdy wznosi się szpitale i żłobki, uruchamia przychodnie lekarskie i ambulanse docierające do najbardziej odległych zakątków, gdy ogromne sumy wydaje się na stałą poprawę higienicznych warunków — trzeba powiedzieć o tych nie tak odległych czasach, gdy robotnicy mieszkali w norach pod piecami hutniczymi, gdy gnieździli się w ciasnych pomieszczeniach. Należy przytoczyć liczby zaczerpnięte z oficjalnych statystyk, a mówiące o tym, że właśnie na tej ziemi, ojczyźnie największych milionerów, najwięcej w całych Niemczech umierało niemowląt i dzieci, że Śląsk przodował całej Europie najwyższą śmiertelnością.

Trzeba młodzieży korzystającej dziś z pięknych pałaców, stanowiących dawniej własność tutejszych milionerów, baronów węglowych, pałaców, gdzie dziś mieszczą się dziecińce, domy kultury, ośrodki wczasowe, przypomnieć o tych czasach, gdy pałace te i parki zamknięte były dla takich, jak oni, gdy służyły tylko nielicznym bogaczom, takim, jak np. książę Donersmarck, którego coroczny dochód, wynoszący w roku 1913 13 milionów marek, równał się rocznemu zarobkowi ponad 13 tysięcy robotników, a którego majątek szacowany na 254 miliony marek przewyższał znacznie roczny zarobek wszystkich zatrudnionych w górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym robotników.

Trzeba jak najwięcej, jak najczęściej mówić o wspańskiej, bohaterskiej walce śląskiej ludności przeciwko feudalnemu a potem kapitalistycznemu wyzyskowi, przeciwko narodowemu uciskowi, w obronie swego polskiego języka, w obronie prawa do życia wolnego człowieka.

Mówiąc bardzo jasno i wyraźnie o ucisku narodowym, trzeba równocześnie niemniej wyraźnie przypominać to wszystko, co łączyło polskie masy ludowe i niemieckich mieszkańców śląskiej ziemi. Trzeba w naszych świetlicach i domach kultury zawiesić portrety takich działaczy śląskich, jak Lompa czy Wieczorek, trzeba mówić o nich i o tych wszystkich, którzy przewodzili tutejszej ludności w jej walce o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Trzeba też — mówiono na zebraniu wrocławskim — aby ci, co dziś jeszcze słuchają oszczerstw i oszukańczych obietnic, płynących z imperialistycznego Zachodu, poznali całą prawdę o zdradzie, o antynarodowej działalności klas posiadających. Trzeba mówić i przypominać o tych wszystkich ciemnych siłach i mocach, które kładły się w poprzek drogi do postępu i sprawiedliwości, które pochod ten chciały zahamować, utrudnić, aby tylko utrzymać się przy możliwości dalszego życia z wyzysku pracy innych ludzi. Społeczeństwo nasze powinno z całą wyrazistością ujrzeć prawdziwą, zdradziecką, antynarodową postawę i działalność polskich klas posiadających, obszarnictwa i burżuazji, które pod zasłoną demagogicznych haseł, wykorzystując patriotyzm szerokich mas ludowych, współpracowały stale z niemieckimi przedstawicielami tych samych klas. Trzeba poznać do dna taką np. działalność Grażyńskiego, agenta piśsudczyzny i faszystwu na śląskiej ziemi, czy pasowanego na narodowego śląskiego bohatera Korfanteo, wypełniającego za sowitym wynagrodzeniem polecenia niemieckich kapitalistów, ratującego ich majątki i milionowe dochody w czasach, gdy w Polsce brak było pieniędzy na wypłacanie robotniczych zarobków i urzędniczych, głodowych pensji. Trzeba mówić i o tych, co w latach mrocznej hitlerowskiej niewoli — gdy na ziemi polskiej najlepsi patrioci prowadzili nieustępliwą walkę z najeźdźcą, gdy ku Odrze i Nysie parły znacząc swą drogę krwawymi ofiarami oddziały radzieckich i polskich żołnierzy — siedząc w wygodnych londyńskich fotelach, nazywając się rządem polskim z Mikołajczykiem na czele, składali uroczyste deklaracje, że nie myślą absolutnie o granicy na Odrze i Nysie. Trzeba pokazywać, trzeba demaskować stale wrogą naszym narodowym interesom politykę zachodnich mocarstw imperialistycznych i Watykanu, stale i niezmiennie wrogą niezależnie od tego, czy skrywała się pod maską fałszywej przyjaźni, czy znajdowała wyraz w papieskich encyklikach i błogosławieństwach, czy w brutalnych oświadczeniach odmawiających nam naszych słuszych praw.

Do wielkiej akcji upowszechnienia wiedzy o przeszłości Śląska, o trudzie i wyzysku jego mas ludowych, ale zarazem o ich bohaterskiej walce, powinny włączyć się wszystkie powołane do tego instytucje.

Wspaniała historia śląskiej ziemi, historia trudu i walki jej polskich mieszkańców, wydobywana na jaw i oczyszczona od fałszów żmudną pracą historyka, godna jest tego, aby w wyniku szeroko zakrojonej, dobrze zorganizowanej i planowo prowadzonej akcji popularyzacyjnej stała się własnością całego narodu.

W mieszkańcach śląskiej ziemi, tych żyjących tu od wieków i tych wszystkich, którzy tu przybyli, w całym naszym narodzie, pokazanie tej przeszłości budzić będzie słuszną dumę. Pozwoli zarazem lepiej zrozumieć nasz dzień dzisiejszy, jego osiągnięcia, trudności i braki, nauczy rozróżniać

prawdziwych i fałszywych przyjaciół, pozwoli trafniej i lepiej poznać wartość tego, co zdobyliśmy i stworzyli na tej ziemi od chwili wzięcia władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele. Znajomość dziejów śląskiej ziemi budzić powinna słuszną nienawiść i nieustającą wolę walki z wszystkimi wrogami nam siłami wewnątrz i za granicami naszego kraju się mieszczącymi, które pracy naszej szkodzą, które chcą zniszczyć to, co my budujemy. Tradycje wspaniałej walki ubiegłych pokoleń śląskich będą mobilizować do pracy i walki o piękniejszy dzień jutrzejszy, taki, jakim widzieli go, przeczuwali, o jaki walczyli i na tej ziemi wszyscy ci, którym drogi był postęp i szczęście wszystkich ludzi na świecie.

Jeżeli zaś dziś historycy polscy mogą jako o sprawach bezpowrotnie minionych mówić o krzywdzie i ciężkiej walce z wyzyskiem śląskiej ludności, jeżeli dziś każdym dniem naszej pracy budujemy coraz lepszą przyszłość tej ziemi i jej mieszkańców, to zawdzięczamy to zasadniczym zmianom, jakie zaszły i na śląskiej ziemi w ciągu ostatnich kilku lat. Temu przede wszystkim, że ziemia ta dzięki bohaterstwu, dzięki krwi przelanej przez żołnierzy Armii Czerwonej i walczących u jej boku oddziałów odrodzonego Wojska Polskiego, dzięki postawie i pomocy Związku Radzieckiego, przywrócona została narodowi i państwu polskiemu. A następnie temu, że na ziemi tej zniszczone zostały całkowicie podstawy obszarniczego i kapitalistycznego wyzysku i panowania, że i na tej ziemi budujemy dziś podstawy nowego ładu, podstawy ustroju bez wyzysku, ustroju socjalistycznego.

Dzięki temu właśnie, dzięki tym rewolucyjnym przemianom, lud śląski wyzyskiwany i uciskany przez wieki wyprostował dziś swe plecy, jego praca służy tylko i wyłącznie pomnażaniu bogactwa kraju i dobrobytu ludzi pracy. Dopiero dziś lud śląski wraz z całym polskim narodem stał się prawdziwym, całkowitym, trwałym gospodarzem swej ziemi.